

Moczydła_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	czarnkowsko-trzcianecki	
Gmina	Drawsko	DR
Miejscowość	Moczydła	DR_MO

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	13.03.2013 r.	Miejsce wykonania	dom sołtysa
Czas trwania	1:56:16	Forma i wielkość	Plik audio 3GA, 54 MB
Przeprowadzający	AS	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
037_DR_MO	M	ok. 60	sołtys	
038_DR_MO	K	brak danych		
039_DR_MO	K	brak danych		
040_DR_MO	K	brak danych		
041_DR_MO	K	brak danych		

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Po wojnie w 1946 wieś powstała jako Kaczory, które zostały zmienione na Moczydła, ponieważ jakies Kaczory są koło Piły. Nie wiadomo kiedy została zmieniona ta nazwa, mogło to być w latach 60. 1:34:00
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	Rajcywiec – między Drawskiem a Moczydłami – lasy, gdzie młodzież robiła sobie schadzki. Zaukałt – koło Chelstu dołek.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Brak informacji.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	W Drawsku mówiono, że jedzie się z Olędrów – było to przezwisko stosowane na mieszkańców. Nazwa Olędry wzięła się od podmokłych terenów. Mieszkańcy to ludzie, którzy przybyli po wojnie z okolicznych wsi, ale i dalszych regionów.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe	
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	38_DR_MO: Nie. 39_DR_MO: Nie. 37_DR_MO: A tu ukazywało się. Jak taki Gabski mieszkał, a moi bracie starsi chodzili, Maryś, Waldziu, to da takiego Gabskiego kawałek. I tam im kawały opowiadał, nieraz jak im

	<p>naopowiadał tym moim braciom, to do domu się bali iść. Ukazywały im się diabły i straszły.</p> <p>41_DR_MO: Tu koło [niezrozumiałe] jeźdźtał facet bez głowy z papierosem na rowerze.</p> <p>37_DR_MO: Pies latał z łańcuchem bez głowy.</p> <p>40_DR_MO: No to takie zabobony.</p> <p>37_DR_MO: Ale opowiadali, że tu koło mnie straszły.</p> <p><i>Ale tu u Pana w gospodarstwie?</i></p> <p>37_DR_MO: Na drodze. To jak druzd [?] przyjdzie stary do roboty, to nieraz straszły. I to tak opowiadali, ale czy to tak faktycznie było?</p> <p>41_DR_MO: Tak to człowiek już nie wie, ale to ci starsi opowiadali.</p> <p><i>Ale mówili co to konkretnie straszy? Duchy zmarłych czy coś?</i></p> <p>37_DR_MO: Z jakiego to powodu straszły to ja nie wiem. Tu chyba Gabski opowiadał, że tu u nas pod oknem, ale teraz tu jest inne okno, takie małe był Rusek zakopany, pochowany. Ale czy był pochowany? Chyba nie był, bo było kopane wszystko i nic się nie wykopało.</p> <p><i>Aha i że niby ten Rusek miał straszyć?</i></p> <p>37_DR_MO: Chyba ten Rusek. Nie wiem. Ale czy to na fakcie? To tylko tak z opowiadania.</p>
<p>Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne</p>	
<p>1.</p>	<p>św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)</p> <p>38_DR_MO: Mój brat ma Andrzej i chlejemy do rana.</p> <p>41_DR_MO: Indywidualnie. Dzieci do przedszkola...</p> <p>38_DR_MO: Nie ma. Dzień kobiet obchodzimy co roku, tak zebrane dziewczyny to [niezrozumiałe]</p> <p>37_DR_MO: Ale pomału</p> <p>41_DR_MO: Ci co mają dzieci to do przedszkola idą, nie, i tam obchodzą andrzejki.</p> <p><i>A jak to jest w przedszkolu to znaczy, że jest organizowane przez przedszkole?</i></p> <p>41_DR_MO: Tak, tak, przez wychowawcę. Nauczyciele i rodzice i tam sobie pieką placki i taką sobie imprezę robią. Przynoszą sobie i w przedszkolu leją wosk. No takie. Poczęstunek sobie robią, ale to rodzice już sami.</p> <p>40_DR_MO: Ale żeby dzieci wiedziały, że andrzejki się obchodzi.</p> <p>38_DR_MO: No jest, że to kontynuują, nie.</p> <p>37_DR_MO: Ale we wiosce, w Moczydłach nie ma nic.</p> <p>38_DR_MO: To jak kiedyś dziewczyny nastolatki po domach się wosk lało, takie te, nie tak było, nie?</p>

		<p>41DR_MO: Teraz to nie, my może jeszcze, ale młodzież już nie. My starzy jeszcze dyskoteki, festyny robimy, ale jak poumieramy to ci młodzi już wcale nie będą robić.</p> <p>38_DR_MO: Chyba, że się nawróci, bo się nawraca co 50 lat, nie.</p> <p><i>A to przedszkole gdzie jest organizowane?</i></p> <p>037_038_039_040_041_DR_MO: W Chełście!</p> <p>037_DR_MO: Bo my szkoły ani przedszkola nie mamy i to wszystko z Moczydeł jeździ do Chełstu. Do przedszkola, do podstawówki, do gimnazjum. Na Moczydłach nie ma nic.</p> <p><i>Jak wygląda dzień św. Katarzyny, czy był albo jest jakoś obchodzony?</i></p> <p>40_DR_MO: Oj, już chyba wcale.</p> <p>38DR_MO: Nie, tego już w ogóle nie ma.</p> <p><i>A kiedyś jak byli Państwo młodzi, albo Państwa rodzice?</i></p> <p>38_DR_MO: Wcale, nie ma. Miałam babcie Katarzynę, ale nic takiego nie było.</p> <p>41_DR_MO: Imprez, nic. Jedynie taką domową, indywidualnie tak swoje robili.</p> <p>38_DR_MO: Bo ja nie mówię jak inne rejony, nie.</p> <p>37_DR_MO: No może mają. Tu na pewno u nas na Moczydłach nic się nie działo.</p>
2.	św. Marcina/11 listopada	<p>41_DR_MO: To w domach indywidualnie, każdy sobie.</p> <p>38_DR_MO: Tak szczerze, nigdy się nic robić nie chce nikomu. Akurat Marcina mamy, tak że zawsze były te rogaliki marcinkowe.</p> <p>37_DR_MO: Ja nie pamiętam, żeby moi rodzice czy ktoś tam.</p> <p><i>Czy przepis na rogale Marcińskie w jakiś sposób jest pielęgnowany w domach, przechodzi z pokolenia na pokolenie?</i></p> <p>41_DR_MO: Każdy na swój przepis i tak piecze.</p> <p>38_DR_MO: Teraz po nowoczesnemu, bo nieraz chcą takie nowoczesne z makiem, tam takie coś. Przeważnie albo jak dzieci chcą z czekoladą, z musem. Bo też tak się robi.</p> <p>37_DR_MO: Dostałaś zeszyt po mamie, to z tego zeszytu pieczesz.</p> <p>41_DR_MO: No i te co mamy piekły to najlepsze ciasta wychodzą. Jeszcze jak my dziećmi byli to były różne pokazy na sali, różne kursy, nie kursy to różne przepisy się miało, nie. A teraz gdzie masz jakieś kursy? Koło gospodyń porozpadywały się.</p> <p><i>Było koło gospodyń w Moczydłach?</i></p> <p>41_DR_MO: Tak. Ojej, kilkanaście lat.</p> <p><i>I co się stało z kołem?</i></p>

38_DR_MO: No kobiety starsze poumieraly i duch zaginal. A my tak te mlode...

37_DR_MO: Przewodniczaca kola zmarla.

38_DR_MO: Chociaz moze bysmy to uaktywnili, tylko nam powiedza: „Te ale maja”.

41_DR_MO: No sluchaj, my tak prawie to jeszcze tak ciagniemy, bo nie mowimy na to koło gospodyń wiejskich, tylko takie spotkania różne. I wieńce robimy na dożynki. Tak w gromadzie. I sobie dzień kobiet i sylwestra sobie sami w takim gronie swoim, nie. Wiejskim, o.

Czyli można powiedzieć, że coś takiego istnieje, tylko że nieformalnie.

41_DR_MO: Nieformalnie. To my se tak po cichu robimy, o.

38_DR_MO: Każda coś tam przyniesie.

40_DR_MO: W okolicy tak już nie ma żeby było koło gospodyń.

37_DR_MO: W Niegosławiu działa jakieś stowarzyszenie, ale to jest już inne województwo.

A ile trwało to koło?

38_DR_MO: UUUUuuu.

41_DR_MO: O matko. Za dziecioka, żonata byłam i jeszcze koło gospodyń było. Jak Sawicka, to te koła gospodyń powstały, a Sawicka kiedy umarła?

41_DR_MO: W 2006 roku.

To koło gospodyń coś organizowało? Na czym polegała ich działalność?

41_DR_MO: Organizowały zabawy, wieczorki, wyjazdy, kuligi. Wszystko było organizowane.

38_DR_MO: Sanie przez konie były ciągnięte, bo teraz ciągniki są.

41_DR_MO: I wieczorki, różne spotkania i dożynki, bo przedtem to my i tańczyli. A różne takie te zabawy, różne. I pokazy gotowania, pieczenia. To też przez koło gospodyń wszystko było organizowane.

37_DR_MO: Było koło gospodyń, bo w gminie była jakaś tam jakaś komórka.

Aha, która zarządzała?

37_DR_MO: Która zarządzała. Tak w gminie to była Łastowska.

41_DR_MO: Łastowiecka. Ona z Poznania przyjeżdżała, w Kwiejcach mieszkała.

37_DR_MO: Ale ona etat miała w urzędzie gminy.

41_DR_MO: I ona to organizowała na całą gminę, na Drawsko. Na gminę Drawsko była i te wszystko koła gospodyń pod sobą

		<p>miała.</p>
3.	Adwent	<p>38_DR_MO: Kiedyś to przecież jak tylko pamiętam, babcia mówiła patelki myjemy, powieszamy, koniec! Nie ma jedzenia tłustego, nie jak teraz.</p> <p>37_DR_MO: To na poście.</p> <p>41_DR_MO: Na poście. Adwent nie tak.</p> <p>38_DR_MO: Post a adwent.?</p> <p>37_DR_MO: Nie ma to tam.</p> <p>38_DR_MO: Kiedyś to było, przecież mówię.</p> <p>41_DR_MO: Ale to post! Nie adwent! To przed wielkanocą miałas.</p> <p>37_DR_MO: Ale tam tak żeby coś działo się to nie ma.</p>
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	<p>38_DR_MO: To w domach. Dzieci w szkołach mają zabawę na Mikołaja.</p> <p>41_DR_MO: TO w szkołach i w domach tylko co swoje dostają.</p> <p><i>A co szkoła robi na Mikołaja?</i></p> <p>41_DR_MO: Zabawę mają, paczki dostawają, nie. Za 10 złoty, czy za 15, ale zawsze mają</p> <p>40_DR_MO: Coś ciepłego do picia, do zjedzenia placka czy pączek</p> <p>41_DR_MO: Orkiestrę mają, a jak nie orkiestrę znowu to na magnetofonie.</p> <p>39_DR_MO: Mają i na Andrzejkę.</p> <p>41_DR_MO: I na zakończenie i na początek. Jak to dzieci w szkole.</p> <p><i>Jak przychodzi Mikołaj to jest przebrany?</i></p> <p>41_DR_MO: Tak, tak.</p> <p><i>A pyta się o coś dzieci?</i></p> <p>41_DR_MO: No ba, to tam dużo jest. Niektórzy to wejdą do przodu i znowu do tyłu, nie, bo mają strach.</p> <p><i>Nie, bo czasami jest taka tradycja, że jak przychodzi Mikołaj to się pyta o pacierz dzieci, bo inaczej nie dostaną paczuszki.</i></p> <p>40_DR_MO: E to takie tam.</p> <p>41_DR_MO: Nie. Raczej chodzi o zachowanie, jakie stopnie, nie.</p> <p>37_DR_MO: Jak przychodzi Gwiazdor</p> <p>41_DR_MO: To też jest pacierz.</p> <p>37_DR_MO: We Wigilie to jest pacierz, pyta się, nie.</p> <p><i>A gwiazdor przychodzi z różgą?</i></p> <p>37_DR_MO: Musi, jak przychodzi, to przychodzi z różgą. Ale to przeważnie tam gdzie małe dzieci są.</p>

		<p>38_DR_MO: Kiedyś tak, teraz nie. 41_DR_MO: Jak tam, ja co roku dostanę różgą. 38_DR_MO: Dzieci nie wolno bić. 39_DR_MO: Bić a bić Halina [do 38] to jest różnica! 37_DR_MO: Mikołaj czy Gwiazdor może tam ściągnąć. 41_DR_MO: Różgą trochę może. Różgę kiedyś to my dostawali, hohoho. <i>A jakieś skakanie przez tę różgę?</i> 38_DR_MO: Nieee. Żeby za mocno nie męczyć to tylko trochę różga i do domu.</p>
5.	Wigilia	<p>38_DR_MO: 12 potraw musi być, nie. 37_DR_MO: Moi rodzice jak stroili choinkę, to tata mój zjadł kolację i dopiero szedł choinkę stroić, a teraz to tam tydzień na przód. 39_DR_MO: Ja tam choinkę dzień przed, albo we Wigilię. 41_DR_MO: Kiedyś szli na pasterkę, wracali z pasterki i dopiero stroili. <i>A czym strojono choinkę?</i> 38_DR_MO: Jak dzieci zrobiły. 39_DR_MO: No, łańcuchami też. 38_DR_MO: Co dzieci zrobiły to się powieszało. 40_DR_MO: Lamete i lampki. 38_DR_MO: Bo rzeczywiście jak są dzieci małe to coś tam zrobią i powieszą na te choinkę, ale jak są stare dzieci, to mama mówi, że powieszaj se co chcesz, nie. <i>Świerk, sosna?</i> 38_DR_MO: Świerk. <i>A jakie potrawy są u Państwa na stole?</i> 37_DR_MO: Wszystko. Ryby, grzyby. 41_DR_MO: Kapusta z grzybami, mąkliby jak to się mówi po naszymu. <i>Mokliby?</i> 41_DR_MO: O widzisz, nie wie pani. <i>I to jest właśnie kapusta z grzybami?</i> 41_DR_MO: Nie. Kapusta z grzybami, mokliby, ryby, śledzie. <i>A co to są te mokliby/mąkliby?</i> 41_DR_MO: To jest bułka suszona, później jest mlekiem zalewana i parzony mak jest później wszystko wymieszane. No bo to takie moklibe, no. Jak ta bułka się namoczy, jak se ją połamiesz to są mokliby. Bo niektórzy robią z makaronem, z kluskami. 39_DR_MO: No ja też mam bułkę. Z Wrzeszczyzny jeszcze przywiezione, no.</p>

		<p>41_DR_MO: Tą bułkę to tak ja pamiętam jeszcze babcia, mama robiła.</p> <p>39_DR_MO: Ja zawsze moim mówię, że ja pamiętam u nas kiedyś w domu na wigilię to nic innego nie było. Była tylko ta bułka z makiem i ryba do tego i nic więcej. Jak kiedyś babcia moja robiła.</p> <p>41_DR_MO: U nas nie, u nas kapusta z grzybami, barszcz.</p> <p>39_DR_MO: Dopiero jak przyszedłam tu na Moczydła to</p> <p>37_DR_MO: I mokka w dzbanku była zaparzona, [niezrozumiałe, mówią 3 osoby na raz]</p> <p>39_DR_MO: I za mają babcię to micha nastawiona tych bułek z tym makiem i karp czy tam śledzie do tego.</p> <p>41_DR_MO: U mnie w domu to zawsze kompot ze suszonych śliwek. A jak nie ze suszonych śliwek to zwykle śliwki. Ale powinien być ze suszu.</p> <p>38_DR_MO: Zupa taka.</p> <p>39/41_DR_MO: Nie, kompot.</p> <p>41_DR_MO: Bo barszcz to był też nie. I pierogi. A tam różne dania</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>41_DR_MO: NO to zależy. Umawiamy się. Jak u mnie w domu.</p> <p>38_DR_MO: Nie idzie z domu wyjechać.</p> <p>41_DR_MO: U mnie w domu jest, ja już mam dzieci pożenione troje, to tak że w te święta przyjeżdżacie do mnie, a w drugie święto ja np. jadę tam, a jak jeszcze mi na wieczór czasu starczy to do ciebie jadę.</p> <p>38_DR_MO: A jak dzieci były w domu?</p> <p>41_DR_MO: To i tak wszyscy byli u mnie. Też przyjeżdżali goście do mnie. Bo znowu jak mama była sama, to brałam mamę na wigilię do siebie, to też mama nieraz zostawała do pierwszego dnia. A na drugi dzień to znowu my wszyscy do mamy jechali. A teraz już swoje dzieci mam żonate. W pierwszy dzień świąt to przeważnie się do mamy jeżdżało. I moje dzieci też na pierwszy dzień świąt mama do ciebie.</p> <p>39_DR_MO: Tak samo jak na Wielkanoc.</p> <p>41_DR_MO: U mnie też, ale teraz w drugi dzień świąt przyjadą.</p> <p>38_DR_MO: A u nas to mówię, nie wiadomo, bo my nigdy nie zdążymy z domu wyjechać.</p> <p>37_DR_MO: Jak się do 12 nie wyjedzie, to już nie ma potem jak.</p> <p>38_DR_MO: Już nie ma szans, już siły później nie ma.</p> <p><i>To są wizyty tylko rodzinne, czy sąsiedzi także się odwiedzają?</i></p>

37_DR_MO: Nie, to rodzinne.

41_DR_MO: To tam bracie, czy siostry, czy dzieci. Ale i kto przyjeżdża bez zamówienia jest częstowany.

37_DR_MO: Ale to z rodziny bardziej. Sąsiedzi to spotykają się jak spotykają się jak coś potrzebuje jeden od drugiego.

Wtedy tak się spotykają. A tak, że

38_DR_MO: Ale my nie mamy sąsiadów, my mamy tylko rodzinę w koło. Hehehehehe

41_DR_MO: Moczydła to jedna wielka rodzina.

38_DR_MO: No ale my nie mamy. Tu jest Gabrysia, Ty z Jurkiem [41] jest kuzynostwo. Tam brat mieszka. No nie ma sąsiadów.

41_DR_MO: To wuja i ciocia co drugi dom, tak liczę. Kiedyś tak więcej do sąsiadów się chodziło.

37_DR_MO: I do rana w karty grali, albo pierze skubali.

[mówi ogólnie, nie w święta] Myśmy grali kiedyś w sobotę, ale w sobotę przestali my grać i przenieśli my się na poniedziałek.

Bo w soboty już kobiety miały posprzątane. A jeszcze nie raz w sobotę jak przyszedł Olek i się dołączył, to 3 paliło, to wszystko tak śmierdziało na drugi dzień tymi papierosami, że przenieśli się na poniedziałek. I potem się rozleciało to wszystko.

39_DR_MO: A wyście kupę lat w te karty grali.

41_DR_MO: A co ty myślisz, baby szły pierze skubać, a dziady chłopcy jeszcze ci wróbla wpuścili, pierze fruwało.

38_DR_MO:Kobiety zbierały.

41_DR_MO:Wróbelek lata a chłopcy się z drugiego pokoju śmiały. A w karty rąbali, połówkę mieli, a baby w pokoju obok pierze darły.

A jeszcze się drze pierze?

41_DR_MO:Ale to rzadko, jak kto parę gęsi ma to sam sobie przedrze. Bo teraz pierze z mody wyszło. Na łatwiznę idą.

37_DR_MO: Stół długi rozstawiony, tam sobie siedziały i se darły.

41_DR_MO: Do pierwszej do drugiej, później było jedzenie, kolacja i dopiero do domu. W nocy jedzenie.

38_DR_MO: Trzy dni, nie.

41_DR_MO: Zależy kto ile kur miał. Ale nieraz jak żeś zaczęła tam od Łodygowy to u Giśki się skończyło, bo chodziło się po wioskach.

40_DR_MO: Przeważnie tak było zimową porą, długie wieczory, nie.

41_DR_MO: Od stycznia, tak po nowym roku tak zaczęło się na pierzówkę chodzić.

		<p><i>A jest tradycja chodzenia w święta na pasterkę?</i></p> <p>41_DR_MO: Tak, o! Musowo.</p> <p>37_DR_MO: To nawet idą ci co tak często chodzą do kościoła, że zajdą i zawsze pasterka jest. Nawet ci idą. I co trafi do kościoła to pasterka jest.</p> <p>38_DR_MO: Co to za święta bez pasterki. Oczywiście jak ktoś ma małe dzieci to nie, nie.</p> <p>40_DR_MO: Ale kiedyś jak się szło to się szło razem, a teraz w samochód i jedzie. Ja kiedyś poszłam z ciocią i mnie zgubiła. [opowiada, mało ważne dla wywiadu]</p> <p>37_DR_MO: My chodzimy do Chełstu do kościoła.</p> <p>41_DR_MO: Zawsze pieszo, z przodu my, z tyłu babcie, zawsze zimne ognie [kiedyś]. Na pasterkę to zawsze zbiórka była i każdy szedł. Bo ludzie się kiedyś tak nie bojęli, a teraz to napadnie, się po psoci, okradnie. A kiedyś to tak tego nie było, tylko wszyscy tak szli, że hurra.</p> <p>38_DR_MO: I jak śpiewali.</p> <p>41_DR_MO: Tak, młodzi z przodu, zimne ognie stawiali.</p> <p>37_DR_MO: Mama opowiadała, jak oni do Drawska na pasterkę nieraz szli. Nie było jeszcze kościoła, nie było jeszcze parafii w Niegosławiu, to oni do Drawska szli. 6 km.</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>41_DR_MO: Hucznie, do dziś obchodzono hucznie.</p> <p>38_DR_MO: Dopóki była sala, to chodzili na salę, później była przerwa bo sali nie było</p> <p>39_DR_MO: Dopóki w Chełście nie było sali, to się wszystko odbywało na Moczydłach. Ale później jak powstała w Chełście to</p> <p>37_DR_MO: Ale sala na Moczydłach powstała w 69., 70. roku chyba pierwsza. I tu były zabawy, bo w Chełście nie było soli to były zabawy takie sylwestrowe. Ale zanim wybudowali na Moczydłach salę to było w Chełście u Polowej, gdzie jest bar teraz. Tam była świetlica wioskowa i tam były sylwestry. A bufet był u starego Bartkowiaka po drugiej stronie. To rodzice nasi chodzili. Rodzice na zabawy, a my takie podlotki, to bramy się torchę wynosiło, sąsiadowi się wóz z wału puściło. Wał taki ochronny wzdłuż Noteci.</p> <p>41_DR_MO: Albo na dach. Rozebrali, wnieśli na dach i na dachu złożyli. To psikusy to są do dzisiaj.</p>
8.	Trzech Króli	<p>38_DR_MO: Chodzą dzieci.</p> <p>37_DR_MO: Kiedyś tam chodzili, występy takie były, ale teraz to już tam nie ma.</p> <p><i>To znaczy kolędnicy?</i></p>

		<p>41_DR_MO: Tak. Było. 40_DR_MO: Chodzili. 38_DR_MO: Była ta tradycja. 40_DR_MO: Za duża różnica między dziećmi. Jedni kawalery to już nie będą chodzić a ci za mali na to żeby chodzić. 38_DR_MO: Ale chodzą, bo wiem że z kasą. 40_DR_MO: A w innych wioskach może chodzą. 41_DR_MO: Po Chełście też chodzili w tym roku. 37_DR_MO: Bo Chełst to duża wioska i więcej szkoła czy nauczyciele... <i>A co za są poprzebierani?</i> 41_DR_MO: Kacper, Melchior i Baltaraz. <i>I jeszcze jakieś postaci się pojawiają?</i> 41_DR_MO: Tak, śmierć, diabeł. 40_DR_MO: No i ten czwarty co pieniądze zbiera, skarbnik.</p>
9.	Kolędnicy	Brak informacji.
10.	MB Gromniczej	<p>41_DR_MO: Tutaj to do kościoła z gromnicami. 38_DR_MO: My z tą gromnicą na imieniny jedziemy. 41_DR_MO: Gromnicę do domu trzeba przyjsć, żeby ognisko przynieść, ogień do domu. Jak kto doniesie.</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p><i>Czy organizuje się zabawy karnawałowe w Moczydłach?</i> 37_DR_MO: Nie. <i>A kiedyś?</i> 37_DR_MO: Kiedyś tak. Dopóki była świetlica ,dopóki frekwencja, dopóki w Chełście nie wybudowali to była na Moczydłach największa, to były zabawy. Co tydzień. 38_DR_MO: Zabawy były takie, czekoladę chłopak dawał. 37_DR_MO: To walcz czekoladowy był. 41_DR_MO: Walczyk czekoladowy. 38_DR_MO: Chłopak tańczył z dziewczyną, 41_DR_MO: o 12. 38_DR_MO: O 12 idą dziewczyny na 41_DR_MO: Orkiestra gra i za chwilę walczyk czekoladowy i z tym dziewczyna, z którym tańczyła to ten partner musiał jej kupić czekoladę. 40_DR_MO: Panie chodziły i sprzedawały, a czekolada słono kosztowała i chcąc nie chcąc musiał z kieszeni wyciągnąć. 41_DR_MO: I jak czekolada była za 2 złote, to w ten czas była za 5 złoty, żeby zarobić. I cholera tu by były dwa piwa, a trzeba czekoladę babom kupić. Ale to jeszcze jest ten walczyk czekoladowy, jeszcze robią.</p>

		<p>39_DR_MO: Nasi teraz jak jeżdżą na te zabawy to oni różne sprzedawają.</p> <p><i>A orkiestra, która tu grała na zabawach to była z Moczydeł czy proszona skądś?</i></p> <p>38_DR_MO: Niiieeee, z Szamotuł.</p> <p>41_DR_MO: Kiedyś to Kubiaki</p> <p>37_DR_MO: Z Drawska Kacprzy, z Pęckowa, z Niegosławia. Takie okoliczne z gminy.</p> <p><i>Ale z samych Moczydeł nie było zespołu?</i></p> <p>41_DR_MO: Był, był Kubiaki. Mąż jej z bratem grali [mówi o 39], Był zespół w Moczydłach. Relaks! O! [dalej patrz na tabelę o zespołach]</p> <p>37_DR_MO: Jak jeszcze nie było zabaw, nie było sali to latem najmodniejsze były potańcówki pod dębem.</p> <p>38_DR_MO: To były spotkania towarzyskie.</p> <p>37_DR_MO: Był akordeonista i młodzież z Chelstu, z Drawska się zjeżdżała, tu był taki dąb i pod tym dębem. Tu w lesie pod dębem. No taka dyskoteka dla młodzieży.</p> <p>41_DR_MO: Teraz dyskoteki, kiedyś potańcówki. I tylko na akordeonie.</p> <p>37_DR_MO: Na końcu ktoś obleciał z beretem czy z czapką, nabierał, dał temu za te granie, ile uzbierał tyle było</p>
12.	Topienie Marzanny	<p>37_DR_MO: Nie. To szkoła i przedszkole [w Chełście]</p> <p>41_DR_MO: Tam rzeka miała płynie, tam zawsze szkoła, przedszkole marzannę mogą utopić.</p> <p><i>A nigdy nie było tak że dzieci tutaj same indywidualnie w domach sobie robiły i wychodziły topić?</i></p> <p>38_DR_MO: Nie, nie.</p> <p>41_DR_MO: Nie, to za daleko, strach na Noteć. Nikt nie puszczał bo to było strach.</p> <p>40_DR_MO: A tu grupowo idzie cała szkoła, nauczyciele. Idą na most. I grają, śpiewają, tam trąbią czymś.</p> <p>41_DR_MO: Trąbią, szkoły ruszają, to słyhać że dzieci idą z marzanną.</p> <p>40_DR_MO: My kiedyś jak żeśmy chodzili to mieliśmy te trójkąty i tam brzdękali, kleki jakieś, te gruchawki co w przedszkolu były czy w szkole, jak na muzycznym się tam uczyliśmy. Każdy w rękę dostał, żeby hałasował.</p> <p><i>I dzieciaki same robią tą marzannę?</i></p> <p>41_DR_MO: Tak. Fajnie taka tradycja, bo to co roku jest.</p>
13.	Środa Popielcowa	<p>37_DR_MO: Tradycyjnie: do kościoła i do domu.</p> <p>40_DR_MO: Książd sypie popiół i tyle. No i post w domu.</p>

		41_DR_MO: Ścisły post w domu.
14.	Śródpoście	<p><i>A jak wygląda ścisły post? Coś się przygotowuje, jakieś potrawy?</i></p> <p>40_DR_MO: Raz do syta i dwa razy posilić. Niektórzy to cały dzień mogą pościć. Ser, ryba. Takie tam o potrawy. Żadne wygórowane tam coś tam, to nie.</p> <p><i>A garnki się zmywa wszystkie popiołem czy już tego nie ma?</i></p> <p>37_DR_MO: Nie, nie.</p> <p>38_DR_MO: Mówię, kiedyś to było, ci starzy, ale teraz koniec. A babci trzeba było słuchać.</p> <p>41_DR_MO: Patelienka umyta i koniec, nie ma smażenia.</p>
15.	Niedziela Palmowa	<p>40_DR_MO: Naturalne palmy, taka wiązanka.</p> <p>37_DR_MO: Naturalna wiązanka, tam bażki. I do kościoła.</p> <p>40_DR_MO: Tych palm komercyjnych się nie robi.</p> <p>38_DR_MO: Te co w miastach dużych to nie.</p> <p><i>Tu tylko te wierzbowe witki?</i></p> <p>41_DR_MO: Witki z baziami, gryczpanu troszeczkę.</p> <p>37_DR_MO: Kiedyś mama wzięła ucięła gałązki palmy, jak my mówimy, gumkę okręciła i szła. A teraz już dużo upiększaczy.</p> <p>41_DR_MO: Trochę gryczpanu dołożyć, jeszcze kwiatek sztuczny.</p> <p><i>A co się potem robi z tymi palmami?</i></p> <p>41_DR_MO: Cały rok przetrzymuje, do następnego razu</p> <p>38_DR_MO: Służą jako ochrona i potem się pali.</p> <p>37_DR_MO: Albo pod belkę na strych.</p> <p>38_DR_MO: Ale to służy jako ochrona przed burzą i różnymi takimi.</p> <p>41_DR_MO: Czy tam jak matki boskiej zielnej to też te kłoski cały rok trzymie i palę, a na następny rok nowe daje.</p> <p>37_DR_MO: Jak gromnice w duże burze się zapala [niezrozumiałe] to po prostu się stawia na stół. Tam kiedyś na stół, a teraz w okno jakiś obrazek i gromnice. A kiedyś to mama zapaliła i na stole się ta gromnica paliła w czasie burzy. I jeszcze drugi raz się odpalało jak nieraz światła nie było i nie było co zapalić. To gromnicę się odpalało.</p> <p><i>A czasami palmy które zostają ksiądz zbiera i pali na popiół na środę popielcową.</i></p> <p>37_DR_MO: U nas tego nie ma.</p> <p>41_DR_MO: On w Niegosławiu ma swój pęk i wtedy to pali.</p>
16.	Triduum Paschalne	ZAJĄCZEK

		<p>37_DR_MO: TO w pierwszy dzień świąt przychodzi, tam gdzie są małe dzieci. Gniazda robią dzieci w ogródku. A w sobotę do kościoła święconka, do kościoła na msze. [wszyscy mówią, co robi się każdego dnia i nie mogą dojść do ładu z chronologią]. <i>Jak wyglądają państwa koszyczki? Co do środka się wkłada?</i> 38_DR_MO: Wszystko co można tam zmieścić. 41_DR_MO: Jajko musi być, maselko, pieprz, sól, chleb, szynka, kiełbaska. <i>Są może takie rzeczy, które sami Państwo przygotowujecie?</i> 41_DR_MO: Baranek z masła we foremkach. <i>Malowane są jajka?</i> 38_DR_MO: Też. <i>Kto idzie najczęściej ze święconką?</i> 38_DR_MO: No dzieci. 41_DR_MO: A jak teraz nie ma, to mama przeważnie. <i>A do święconki to do Chelstu?</i> 41_DR_MO: Tak, ale kiedyś ksiądz przyjeżdżał pod figurę. Mamy figurę MB na rogu i kiedyś przyjeżdżał. A teraz wszystko do kościoła. 37_DR_MO: I do Chelstu do kościoła. A my w Chełście mamy dwa kościoły. Bo pół Chelstu jest parafia Drawsko, pół parafia Niegosław. Polska strona, bo Chelst był polski i niemiecki. I polska strona należy do parafii Drawsko, a niemiecka należy do parafii Niegosław. I diecezje są dwie – poznańska i zielonogórsko-gorzowska. Tu Moczydła raczej należą do zielonogórsko-gorzowskiej, parafia Niegosław. Bo to jest niemiecka strona. TO niemieckie tereny. Nawet na papierach do głosowania jest Chelst zachód i Chelst wschód. <i>A w świadomości mieszkańców to ciągle funkcjonuje?</i> 37_DR_MO: No, a polską stronę. Ale nie ma, że się kłóca albo coś. 40_DR_MO: Tylko tak w wymowie, że dziś pójde na polską stronę do kościoła.</p>
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p><i>Święconkę je się do śniadania czy do obiadu?</i> 38_DR_MO: Do śniadania. <i>I jest zwyczaj dzielenia się nią?</i> 38_DR_MO: Tak. 41_DR_MO: Tak jak opłatkiem na wigilię, tak tym święconym wszyscy. 37_DR_MO: Kto jedzie na 6 na rezurekcje do Niegosławia do parafii, to przyjedzie i jest śniadanie wielkanocne.</p>

		41_DR_MO: Tak, tak, śniadanie wielkanocne.
18.	Poniedziałek Wielkanocny	41_DR_MO: Lany! Jak jest pogoda to kuchnie i korytarze pływają. 40_DR_MO: Jak jest więcej dzieci i tej młodzieży to więcej jest. Tu tak między sobą swoich, ale obcych to nie. 41_DR_MO: Ze studni wodę nabierali i z wiader chlustali. 40_DR_MO: Na moście wodę nabierali
19.	Zielone Świątki	37_DR_MO: Nie. 38_DR_MO: Znaczą każdy sobie przystrajał zieleni. 37_DR_MO: No przystrajali sobie, ale nic więcej nie ma. Mieszkania, bramy. 38_DR_MO: Na ZŚ drożdżowy placek się piecze przeważnie. <i>Czym były przyozdabiane domy?</i> 37_DR_MO: Brzozą. 41_DR_MO: Niektórzy tatarakiem. 37_DR_MO: Ale teraz to już tak wszystko zanika. <i>A dlaczego się przyozdabia na ZŚ domy?</i> 37_DR_MO: No wiosna to zielone. 38_DR_MO: To tak się przyjęło, że na ZŚ to musi być brzoza. 37_DR_MO: Kiedyś tata takie duże stawiał, wnosił do altany brzozy, a teraz to trochę tak gałązkami, bo jest mniej do wynoszenia.
20.	Boże Ciało	[W Chełście jest dwóch proboszczy bo są dwie parafie] 40_DR_MO: Łączą się jak jest procesja Bożego Ciała, to wtedy jest z jednej strony przemarsz z kościoła do kościoła, na drugi raz z tego do tego. I robimy ołtarze, tu dwa, tu dwa. I to tylko raz w roku jest, że te parafie się łączą. <i>A procesje BC wychodzą czasem na wsie czy tylko w Chełście?</i> 40_DR_MO: Od kościoła do kościoła. <i>A czy jest zwyczaj zabierania gałązek z tych, tych, no</i> 38_DR_MO: Taaaaak. 37_DR_MO: Z każdego ołtarza. Z każdego tam gałązkę i się przynosi do domu. 40_DR_MO: Jeszcze było tak, że pletli girlandy i nad ulicą wieszali. Ale już z mody wyszło. 41_DR_MO: No wiatr powiał i ryp girlandę. 37_DR_MO: Ale brzożki się wkopuje, przy samym ołtarzu jest dużo tych brzoż. <i>A kto robi to wszystkie ozdoby?</i> 40_DR_MO: To domami idzie, tak że każda rodzina, tam po dwie, czy po trzy osoby z rodziny idą i to tam dekorują.

		<p>37_DR_MO: O tam ksiądz powie, że robią Moczydła i Moczydła robią np. ołtarz koło [jakieś niezrozumiałe nazwisko]. A my kolejkę mamy, tam dwie, trzy rodziny. <i>Czyli ile jest tych ołtarzy po drodze?</i> 41_DR_MO: Cztery ołtarze. 37_DR_MO: Dwa robi parafia Drawsko i dwa Niegosław.</p>
21.	św. Jana	38_DR_MO: Nie, nie. Takie coś nie.
22.	MB Zielnej	<p>38_DR_MO: U nas jedynie na Marii Zielnej to tak, na 15 sierpnia. To zioła, kłoski to wszystko do kościoła. 37_DR_MO: Ale to też tylko do kościoła, ksiądz tam poświęci i spowrotem.</p>
23.	MB Siewnej	<p>37_DR_MO: Ksiądz nieraz, żeby jakieś tam ziarno przynieść, ale tak... 40_DR_MO: Ani nie noszą, chyba że tam w Niegosławiu ale tu u nas nie.</p>
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>37_DR_MO: Zależy od pogody, tydzień przed. 38_DR_MO: Ale do świąt wszystko jest już posprzątane. 37_DR_MO: Posprzątane, we WŚ się jedzie na cmentarz, jest masz. 41_DR_MO: Szykuje się pełne stoły, bo przyjeżdżają z rodziny ci, ci, ci, ci. Na mszę, a później wszyscy do domu na obiad. 40_DR_MO: Ale nie wszędzie, bo jedni jadą tam jak mają gdzieś rodzinę po świecie, to się rozjeżdżają. <i>Wszystko w gronie rodzinnym?</i> 40_DR_MO: Tak. <i>W Chelście jest cmentarz?</i> 41_DR_MO: Tak. Parafia Drawsko. 38_DR_MO: My tak idziemy jak jest msza, na drugi dzień idziemy poprawić. 37_DR_MO: Stare znicze wynieść i nowe zapalić. 38_DR_MO: Kiedyś robili sobie wieńce, swoje, a teraz kupione przeważnie. 41_DR_MO: Po mech się do lasu biały 38_DR_MO: Ale ja robię stroiki. 37_DR_MO: E, dorabiasz. Ty kupisz i poprawiasz, bo i tak by było niedobrze. <i>Z czego robi Pani stroiki, albo z czego się robiło?</i> 41_DR_MO: Z mchu. 38_DR_MO: Nie... Przede wszystkim teraz nie ma kwiatów. O tu jest taka Pani co ładnie umie kwiatki układać.</p>

		<p>39_DR_MO: Ale robili kwiaty kiedyś, teraz mało kto kwiaty robi, wszystko sztuczne, na gotowe.</p> <p>37_DR_MO: Ale wszystko kupisz gotowe i montujesz.</p> <p>41_DR_MO: A kiedyś robiliśmy kółka ze słomy, biały mech się robiło, ze świerku się robiło i później kwiaty się wkręcało.</p> <p>40_DR_MO: A teraz masz pomarańcze i cytrynę w tym stroiku i łupiny od czegoś i wszystko.</p> <p>38_DR_MO: Mógłby cały rok stać. Dwa w jednym, nie.</p>
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	<p>37_DR_MO: Jest zwyczaj, że żeby była ciąża najpierw trzeba ją zrobić.</p> <p>38_DR_MO: Jak dziś to przychodzą sąsiedzi i przynoszą coś.</p> <p>40_DR_MO: Patrzą do kogo podobne.</p> <p>38_DR_MO: Ja tam już w nic nie wierzę, ale niektórzy tam czerwoną tą do dziecka, żeby nie zauroczyć.</p> <p>41_DR_MO: Teraz już nie, kiedyś tam.</p> <p>37_DR_MO: Kiedyś jak małe dzieci byliśmy, jeszcze, jeszcze</p> <p>40_DR_MO: Pieluchów nie powieszeć do chrztu, na dwór nie wolno wyjeżdżać jak do chrztu</p> <p>37_DR_MO: Po chrzcie dopiero na podwórze.</p> <p>40_DR_MO: A teraz to 3 dni, jak wszystko w porządku to już po wiosce jeżdżą.</p> <p>41_DR_MO: No i kiedyś tych pieluchów przed chrztem nie wieszać.</p> <p>40_DR_MO: No a co chcesz teraz wieszać jak masz pampersa, no.</p> <p><i>A chrzciny?</i></p> <p>40_DR_MO: No co tam, do kościoła i ochrzcić.</p> <p>37_DR_MO: Chrzestni, wiadomo.</p> <p><i>A kto jest chrzestnym najczęściej?</i></p> <p>38_DR_MO: Z rodziny.</p> <p>40_DR_MO: No to rodzeństwo czy kuzynostwo.</p> <p>38_DR_MO: Ale jak ktoś ma dużo dzieci to może sąsiadów.</p> <p>37_DR_MO: Ale sąsiedzi to już rzadko. Z rodziny.</p>
2.	Ślub i wesele	<p>40_DR_MO: Nie. Zastaw się i pokaż się.</p> <p>37_DR_MO: Oj zwyczaj taki tylko, że jak jadą z kościoła, to bramy i zatrzymują.</p>

		<p>41_DR_MO: No i potem to na salę. Bo kiedyś to po domach więcej. Wszystkie meble z domu wek!</p> <p>38_DR_MO: Tutaj jak wioska, wszyscy w koło wiedzą, że się żenią, to nawet jest porteram tydzień, albo dzień przed. Trzaskanie butelek.</p> <p>37_DR_MO: No tydzień wcześniej, bo kiedyś było w piątek. Jak wesele w sobotę to w piątek. A teraz tydzień wcześniej w sobotę robią.</p> <p>38_DR_MO: Jak wesele jedzie z kościoła. Jak w Chełście, nam Chełst, Niegosław jadą tutaj w okolicę, to zatrzymują nawet 10 razy. A jak dalsza część to już nie zatrzymują.</p> <p>37_DR_MO: Jak dzieci to tam pieniądze, cukierki, a jak ktoś ze starszych czy ci młodzi, to flachę.</p> <p>40_DR_MO: O i jeszcze taka tradycja, że idź pod okno i patrz jak się tam bawią. Jeszcze chodzą ciekawe babcie.</p> <p>41_DR_MO: Zanika, ale chodzą jeszcze.</p> <p>38_DR_MO: Na zdrowie wypić tam.</p> <p>37_DR_MO: No i młodzi wychodzą, częstują młoda para, np. plackiem i flaszką, po kielichu.</p> <p><i>A thuczenie szkła jest u kogo w domu organizowane?</i></p> <p>37_DR_MO: U pani młodej.</p> <p>38_DR_MO: Obowiązkowo u pani młodej.</p> <p><i>I oni potem muszą sprzątać?</i></p> <p>41_DR_MO: No tak, to jest ich obowiązkiem.</p> <p><i>Ale zawsze tłuką, czy jak coś się wyniesie to nie?</i></p> <p>40_DR_MO: Teraz to tak delikatnie tłuką.</p> <p>39_DR_MO: Ale wiadomo, że pan młody musi na szczęście poczęstować alkoholem, a młoda ciastem.</p> <p>37_DR_MO: Większość idzie za tym wypiciem, niż za tym szczęściem.</p> <p>39_DR_MO: Ale szczęście jest bite.</p> <p>40_DR_MO: Kiedyś jak bili to w próg, przed drzwiami, w próg. A teraz to nie bo ładne drzwi, ładnie zrobione przed wejściem, no to tam gdzieś coś tam. Jakąś folią wyłożą.</p> <p>39_DR_MO: Ale jest bite.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Kiedyś:</p> <p>41_DR_MO: No to w mieszkaniach ludzie trzymali.</p> <p>37_DR_MO: Kiedyś to układali na piasku. I woda musiała bym, bo latem jak tego, to wanny z wodą wstawiali i pokrzywę chyba też.</p> <p>39_DR_MO: Woda z denaturatem.</p> <p>38_DR_MO: Było, trzy dni w domu było.</p> <p>37_DR_MO: no było, mówię. Najpierw kładli na piasek, a</p>

		<p>potem do trumny. No i różaniec odmawiany. Do dzisiejszego dnia tak jest, tylko że dzisiaj więcej w kościołach, albo w kaplicach.</p> <p>38_DR_MO: Teraz nie ma po domach, rzadko.</p> <p><i>Te różańce miały jakąś nazwę?</i></p> <p>37_DR_MO: Nie, różaniec w intencji zmarłego. Prowadząca różaniec była.</p> <p>38_DR_MO: I ona prowadzi modlitwy, różaniec i śpiewy, pieśni, koronki.</p> <p>37_DR_MO: Teraz śpiewają już w pierwszy dzień, a kiedyś śpiewali w ostatni, różaniec.</p> <p>41_DR_MO: Kiedyś w ogóle nie śpiewali pierwszego dnia.</p> <p>37_DR_MO: Kiedyś jak ostatni różaniec odmawiali to śpiewali pieśni, a teraz to na pierwszym śpiewają dwie.</p> <p>Teraz:</p> <p>37_DR_MO: Teraz umiera, jadą do tego zaraz, do Kamiennika. Tam jest stolarz, się przywozi trumnę i się wkłada w trumnę.</p> <p>41_DR_MO: Tutaj się pochówek, jest ta stupa, zaprasza się tam rodzinę i najbliższych czy sąsiadów.</p> <p>37_DR_MO: A na różaniec to cała wioska. Kto chce to przychodzi.</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
	Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa	<p>38_DR_MO: I w ogóle zespół taki mieliśmy do śpiewania na dożynki. Taki swój, nie.</p> <p><i>Ale z samych Moczydł nie było zespołu?</i></p> <p>41_DR_MO: Był, był Kubiaki. Mąż jej z bratem grali [mówi o 39], Był zespół w Moczydłach. Relaks! O!</p> <p><i>Relaks się nazywali?</i></p> <p>41_DR_MO: Tak, no.</p> <p>38_DR_MO: No był, bajabongo dawali fest. A grali aż 7 kawałków od razu.</p> <p><i>Ile było panów w zespole?</i></p> <p>41_DR_MO: Czterech.</p> <p>38_DR_MO: Nie, pięciu.</p> <p>41_DR_MO: Czterech.</p> <p>37_DR_MO: Czterech, dwa Kubioki, tam Zyka i tam ktoś czwarty zawsze.</p> <p>41_DR_MO: Później był Jarszewicz, a później to już się wymieniali.</p> <p><i>A jakie były instrumenty?</i></p> <p>41_DR_MO: Saksofon, perkusja i organy</p> <p>37_DR_MO: Ale jak Jurek grał i gitara była, na gitarze grał.</p>

	<p>41_DR_MO: Bo oni się zmieniali. Nieraz na organach, a raz na akordeonie grał też.</p> <p>39_DR_MO: Jurek grał na trzech instrumentach.</p> <p>41_DR_MO: No mówię: Saksofon, akordeon i organy. <i>Mogłabym prosić nazwiska tych panów, którzy grali.</i></p> <p>41_DR_MO: Jarosław Kubiak, Jerzy Kubiak, Broka Zygmunt</p> <p>39_DR_MO: Jak myśmy brali ślub to Zygmunt cały czas z nimi grał. I wtedy grał z nimi jeszcze Broniek Jarszewicz [?] <i>A co się stało z tym zespołem Relaks? On jeszcze istnieje?</i></p> <p>38_DR_MO: Nie. Się ożenił, rodzina.</p> <p>37_DR_MO: Albo rodzina, albo granie.</p> <p>38_DR_MO: Starzy, już pod 60 to... <i>A ile oni grali w sumie?</i></p> <p>38_DR_MO: Oj długo, ze 20 lat. Będzie, będzie. <i>A co było przyczyną powstania tego zespołu? Oni po prostu się zgodali? Jak to się stało?</i></p> <p>41_DR_MO: Oni sami z siebie.</p> <p>38_DR_MO: Taką chęć dostali.</p> <p>41_DR_MO: Pieniądze mieli, instrumenty se pokupywali, wychodziło im to grali.</p> <p>38_DR_MO: Kubiok ojciec kupił Jurkowi akordeon i od tego się zaczęło.</p> <p>37_DR_MO: A gdzie tam. Nie wiem kto komu co kupił. Kubiok kupił Jurkowi organy.</p> <p>41_DR_MO: On już miał długo ten akordeon. [kłótnia o to kto kiedy kupił/dostał jaki instrument – niezrozumiałe].</p> <p>40_DR_MO: To samouki były.</p> <p>37_DR_MO: Jurek jeździł, mąż jej i uczył się, do jakiegoś Zielonego.</p> <p>39_DR_MO: Uczył, uczył. On na saksie się uczył długo w Drawsku u Linki <i>A co oni grali, jakie to były utwory?</i></p> <p>37_DR_MO: Wszystkie. <i>Jakieś tańce...?</i></p> <p>37_DR_MO: Discopolo. Swoich nie mieli. Tak daleko nie zaszli, żeby swoje utwory grać.</p> <p>41_DR_MO: Bajabongo, bajabongo! [Musiałam :D]</p> <p>37_DR_MO: TO lata 80 można powiedzieć. W połowie lat osiemdziesiątych i utwory lat 80.</p>
<p>Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy</p>	<p>DR_MO: Nie.</p> <p>38_DR_MO: Nie, teraz już nikt chlebów nie piecze, to nie ma.</p> <p>37_DR_MO: Nie ma nic tu. Tu tylko krowy się doi. Tylko już</p>

<p>święteczne, przepisy</p>	<p>nie ręcznie, a mechanicznie. I picie, nie, z tradycji. <i>Właśnie, a tradycja picia jest czego? Wina domowe, czy</i> 37_DR_MO: Wina swojej roboty? Kto robi teraz wina? 41_DR_MO: Ja robię co roku, ale mi wypijają. <i>A może nalewki?</i> 37_DR_MO: E tam robisz raz do roku, czy może dwa razy do roku nalewkę, ale tam się kupuje. Bimbru też się nie pędzi. Chce się wypić to się kupuje wew sklepie.</p>
<p>III. Tradycje rękodzielnicze</p>	
<p>Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych</p>	<p>37_38_39_DR_MO: Nie ma. 37_DR_MO: Na Moczydłach żadnych rzemieślników nie było, bo to typowo rolnicza wioska. Była jest i będzie chyba. Nie było nikogo, bo ta wioska powstała w 46 roku. No po wojnie. Bo to niemieckie tereny są, poniemieckie.</p>
<p>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</p>	
<p>1.</p>	<p>Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)</p> <p>38_DR_MO: Przy figurze modlimy się na majowe nabożeństwa. Idziemy codziennie z dziećmi. Jest niekiedy z 15 osób. 41_DR_MO: A jak remont robimy to znowu msza jest koło figury. Ksiądz przyjedzie nam zrobi. <i>A kto się opiekuje figurą? Jest jakaś osoba wyznaczona?</i> 41_DR_MO: My są, Pani Sołtysowa i sąsiadka [ona sama]. 41_DR_MO: Jest figura. <i>I ona nie jest w kaplicy wbudowana?</i> 41_DR_MO: Nie, nie. 37_DR_MO: Na postumencie. 38_DR_MO: Wita wioskę Moczydła. 37_DR_MO: Figurka na postumencie i ogrodzona płotem. <i>A kto był fundatorem tej figury?</i> 37_DR_MO: Mieszkańcy Moczydeł, to w czterdziestym którymś roku, przed pięćdziesiątym. Jakoś rodzice to , to fundatorzy Moczydeł byli. 41_DR_MO: Mieszkańcy wioski, jak się już wprowadzili po Niemcach to doszli do wniosku, żeby sobie zrobić figurkę. 37_DR_MO: Bo to nie była kupna, tylko ktoś to zrobił. Ktoś to robił, odlew taki. <i>Jest tam jakaś tablica upamiętniająca?</i> 37_DR_MO: Nie ma nic. 41_DR_MO: Tablica to przeważnie jak ktoś inny stawia, a tu mieszkańcy sami sobie postawili.</p>

2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	40_DR_MO: Nie, nie, nie.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	<i>Czy oprócz figury są inne obrazy, rzeźby, figurki?</i> 38_DR_MO: Nie.
4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	40_DR_MO: Nie. 41_DR_MO: Kiedyś jak koło gospodyń to jeźdzali do Lichenia. 37_DR_MO: Ale to były wycieczki autokarowe. Ale pieszych to nie, nie.
6.	Lokalne odpusty	37_DR_MO: 3 maja mamy w kościele. 41_DR_MO: Matki Boskiej co jest i koniec. 37_DR_MO: Matki Boskiej Królowej Polski co jest 3 maja. Msza o którejś. Zawsze mamy mszę w niedzielę o 9:15, a jak jest odpust to robi o 14. <i>A odpusty nigdy nie były organizowany tutaj?</i> 37_DR_MO: Nie. Tam gdzie kościół. <i>A jak wyglądają te odpusty? Czy oprócz tego, że jest część kościelna coś się dzieje?</i> 37_DR_MO: Msza i nieraz przyjeżdżał jakiś stragan. Teraz już nie ma nawet straganu. 38_DR_MO: To jest różnie, raz jest raz nie ma. 37_DR_MO: Nie ma, parę lat już nie było. <i>A jakby się cofnąć te 20 lat wstecz?</i> 41_DR_MO: To były budy 37_DR_MO: stragany, zabawki, piłeczki. 40_DR_MO: Czy jakieś obrazki, czy jakieś różańce. 37_DR_MO: A teraz nie ma już tych straganów. [Rozmowa przeszła na temat odpustu w Pęcownie, gdzie przyjeżdżają „czarni” czyli Cyganie i handlują ubraniami, drogerią, bielizną i owocami.]

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	41_DR_MO: Tak, przedtem były tylko wiejskie, swoje. A teraz są gminne. Wieńce robimy na gminne tam do Drawska. Każda wioska se robi. 40_DR_MO: Wieńce, potem msza jest. Jest przemarsz, korowód taki na amfiteatr i potem tam się to wszystko odbywa. Z dużą pompą, prośzeni goście. I Starosta, starościna
----	---------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

		<p>41_DR_MO: A kiedyś robiliśmy wiejskie swoje. Gminne też były, ale najpierw były po wioskach. A później dopiero gminne.</p> <p><i>Kiedy to się zmieniło? Czemu nie ma już wiejskich, tutaj, w Moczydłach?</i></p> <p>41_DR_MO: No bo fundusze, skąd te fundusze? Zabawy się nie udawały później, zaczęli się psocić, światło wyłączać, to zawsze było światło popsute jak była zabawa na Moczydłach. No to już było nie udane. A orkiestra, wszystko, trzeba było płacić. Tak długo się robiło aż się fundusze skończyły, a potem się nie robiło, bo skąd fundusze.</p> <p>37_DR_MO: No dożynki te wioskowe były, potem była przerwa, a potem weszły te festyny wioskowe, no to każda wioska robi festyn dla siebie.</p> <p>38_DR_MO: I to się odbywa jak kiedyś było i faktycznie, bawią się, cieszą, że takie coś przyszło na wioskę.</p> <p>37_DR_MO: Jak zrobi festyn, to nie zrobi dożynek, bo rada sołecka nie ma pieniędzy.</p> <p>41_DR_MO: A tak robimy z tej rady sołeckiej jakieś festyny do dzieci, zabawy, zjeżdźalnie, żeby to wszystko płacimy wiejskimi pieniędzami swoimi.</p> <p>37_DR_MO: Gmina tam daje 1000 zł.</p> <p>38_DR_MO: podziela na wioski.</p> <p><i>A te festyny są raz do roku czy ...</i></p>
2.	Dni gminy/wsi	Brak informacji.
3.	Lokalne festyny	<p><i>A te festyny są raz do roku czy ...</i></p> <p>41_DR_MO: Tak.</p> <p>37_DR_MO: Tak, raz do roku, ale to każda miejscowość prawie ma.</p> <p>40_DR_MO: W całej gminie wszystkie miejscowości mają.</p> <p>41_DR_MO: W różnych terminach, nie że dwa w jednym.</p> <p>37_DR_MO: My tak w gminie ustaliśmy, że nie zatrybią.</p> <p>41_DR_MO: Jeden festyn na gminę i koniec. Co tydzień może być</p> <p>37_DR_MO: Co tydzień może być, ale nie że tam w niedzielę i sobotę. Zdarzają się, to akurat tak, że nie koliduje się, np.: w Kawczyni w sobotę, a w niedzielę zrobią w Pęcownie, nie. To tak może być.</p> <p><i>A ludzie jeżdżą na parę?</i></p> <p>41_DR_MO: Jadą!!!!!! Bo to zawsze jest inna orkiestra, inne atrakcje do dzieci, niee, losy, nie losy. To jest czas zabaw.</p> <p>40_DR_MO: Nagrody, tu jakaś świnia, to węgiel, to jakaś</p>

		<p>lodowa, to telewizor.</p> <p>41_DR_MO: No takie nagrody mamy, nie! I na te losy każdy leci, bo zawsze każdy coś wygreje, nie. Los za 3 zł czy za 2,5 a świnia, albo telewizor czy lodówka, nie.</p> <p>37_DR_MO: Nawet 300 zł wygrała żona, nie.</p> <p><i>A kto daje świnie?</i></p> <p>37_DR_MO: Są, organizator kupuje. Nagrody organizator kupuje, albo sponsorów szuka, albo jak nie ma sponsorów, ale te główną to zawsze kupują.</p>
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p><i>Jak wygląda ten dzień dziecka? Co tam się dzieje?</i></p> <p>41_DR_MO: A to w Pełczy zawsze robią. Dzień dziecka na całą okolicę. To jest dla dzieci. Jakiś tam jest zamek.</p> <p>37_DR_MO: Wszystko dla dzieci. Najważniejsze żeby dzieci były zadowolone.</p> <p>41_DR_MO: Ten dzień dziecka można robić, ale i tak najbardziej przyjeżdżają na Moczydła. Chociaż tam jest dzień dziecka w czerwcu, a u nas mamy zabawę w lipcu. I najbardziej się wszystkim dzieciom na Moczydłach podoba, bo jest i kielbasa na ognisku i zjeżdżalnia za darmo, albo balony. Bo to wszystko mamy za darmo. Nagrody tak mają chipsy, kredki, takie tam różne pierdołki, drobne rzeczy, ale jest bardzo dużo. I więcej jest nieraz tu niż tam i więcej się podoba na Moczydłach niż w Chełście, chociaż jest ogółem większa.</p> <p>37_DR_MO: Większa miejscowość, bo w Chełście będzie z 300 mieszkańców, a na Moczydłach jest chyba 120. Ale w ogóle i z Drawska i wszędzie na Moczydła, na Moczydła.</p> <p>41_DR_MO: Tradycyjnie jest zawsze ognisko, nie. Na ognisku jest pieczenie tych kielbas. Chyba, że nie ma pogody, deszcz to pieczemy w piekarnikach.\</p> <p><i>Czyli jest jakieś miejsce w Moczydłach gdzie jest to organizowane?</i></p> <p>41_DR_MO: Tak. Jest sala. Świetlica wiejska. Tradycyjnie tak się robi tylko nie tak jak kiedyś było.</p> <p>37_DR_MO: Tylko wszystko związane z pieniędzmi jest. A rada sołecka jest, my na Moczydłach ile tu mamy, z 10 tysięcy. To znim podzielić to wszystko. A drogi jakie są takie są. Trochę na drogi, trochę tam i mamy świetlicę wyremontowaną. I teraz wszystkie pieniądze mamy zagospodarowane w świetlicę, bo trzeba coś tam mieć na niej.</p> <p><i>Ta świetlica działa codziennie?</i></p> <p>37_DR_MO: Nie, nie. Tylko na imprezy. Tu nie ma świetlicowego, tylko ja mam ją jako sołtys na stanie i zarządzam.</p>

41_DR_MO: 18nastki, m komunie, takie rzeczy. Zabawy takie mniejsze, bo ona nie jest za duża, tak do 40 osób.

A jakby dzieciaki coś chciały tam porobić. Teraz jest zim. Czy jest tam jakiś stół ping-pongowy, czy coś takiego. Że one mogą sobie tam wejść i się pobawić?

41_DR_MO: Nie, nie, tu nie.

37_DR_MO: Nie, tu nie ma stołu. Można by stół załatwić, ale nie ma świetlicowego, a ja mógłbym chodzić, ale nie będę chodził tam codziennie im świetlicy otwierał, zamykał, bo

40_DR_MO: Pracujesz. Ale nie ma też takiego zapotrzebowania.

37_DR_MO: Świetlicowy wiadomo, że otwiera i zamyka. A ja nie pójdę se w dzień np. z dziećmi siedzieć i pilnować

40_DR_MO: Bo ktoś musi pilnować

37_DR_MO: Jak była stara świetlica, to ja po prostu oddawałem im klucze, tam mieli stół, dawałem im klucze i chodzili. Z początku było dobrze, później zaczęli komarami jeździć po tej starej świetlicy, papcie to na suficie można było znaleźć. I po prostu zabrałem klucze, nie dałem. A ja nie będę chodzić.

41_DR_MO: My kiedyś jak się bawiliśmy to inaczej było. A ta młodzież teraz to jest taka rozbestwiona.

37_DR_MO: Postawie im stół do ping-ponga i jak to będzie wyglądać.

41_DR_MO: Jedni przyjadą i się zachowują dobrze, a jeden z drugim tylko wariatów przyprowadza.

37_DR_MO: Dwóch trzech to jest dobrze, 4-5 to już o dwóch za dużo.

38_DR_MO: Ale mają kosz na zewnątrz. Bawią się tam, mogą rzucać.

37_DR_MO: Jak przyjdą, będą chcieli, dam im klucze, ale do wieczora, bo ja nie będę chodził codziennie i pilnował, bo to nie jest mój obowiązek.